

GAZPROM PODWAŻA USTALENIA ROZMÓW WS. TRANZYTU GAZU PRZEZ UKRAINĘ

Szef Gazpromu Aliksiej Miller podczas spotkania z premierem Dmitrijem Miedwiediewem stwierdził, że monopolista zaoferował Ukrainie przedłużenie umowy tranzytowej i dostawy gazu po niższych cenach. Jest to sprzeczne z ustaleniami rozmów UE-Ukraina-Rosja.

W trakcie sprawozdania z funkcjonowania spółki przed rosyjskim premierem szef Gazpromu Aliksiej Miller poruszył temat przyszłości tranzytu rosyjskiego gazu przez terytorium Ukrainy.

Szef Gazpromu podał w wątpliwość, czy Ukraina zdąży do 2020 roku dokonać procedury unbundlingu i wydzieli niezależnego operatora sieci przesyłowej, z którym rosyjski monopolista miałby podpisać kolejną umowę. W związku z tym, zdaniem Millera, najbardziej racjonalnym rozwiązaniem jest przedłużenie obecnie obowiązującej umowy.

Słowa Millera stoją w sprzeczności z ustaleniami ostatniej rundy negocjacyjnej z udziałem przedstawicieli Komisji Europejskiej, Ukrainy i Rosji. Wówczas przewodniczący delegacji unijnej komisarz Maroš Šefčovič zaznaczył, że udało się przekonać stronę rosyjską co do tego, że scenariusz przedłużenia obecnie obowiązującego kontraktu jest niemożliwy do zrealizowania, a przyczyną jest implementacja przepisów unijnych i dokonanie unbundlingu. W praktyce oznacza to, że zmianie ulegnie podmiot odpowiedzialny za podpisanie kontraktu i nie będzie nim już Naftohaz, lecz wydzielony z niego MGU.

Słowa Millera wskazują na to, że Rosja próbuje dokonać przedłużenia obecnie obowiązującej umowy w ramach rozmów dwustronnych, z pominięciem negocjacji. Dla Ukrainy mogłoby to skutkować nawet wstrzymaniem procesu implementacji przepisów unijnych.

Dodatkowym punktem spornym jest decyzja sądu arbitrażowego w Sztokholmie, który nakazał Gazpromowi wypłatę 2,6 mld USD na rzecz Naftohazu (z odsetkami 2,7 mld USD). Gazprom w styczniu proponował porozumienie stron i rezygnację ze wzajemnych pretensji, na co strona ukraińska się nie zgadza. UE w tej kwestii wyraziło poparcie dla stanowiska ukraińskiego.

Również w tej kwestii Aliksiej Miller w rozmowie z Miedwiediewem stwierdził, że optymalnym dla strony rosyjskiej jest anulowanie długu. Porozumienie stron jest jednak nieakceptowalne dla Kijowa, ponieważ byłoby *de facto* wyrażeniem zgody przez Ukrainę na ignorowanie wyroków Trybunału Arbitrażowego, który okazał się być ostatnio jedynym, skutecznym forum dochodzenia swoich praw przez strony poszkodowane w relacjach z Gazpromem.

Szef rosyjskiej spółki poruszył również kwestię przyszłego kontraktu na zakup rosyjskiego gazu przez Ukrainę.

"Wszyscy mówią o znaczeniu umowy tranzytowej, ale trzeba pamiętać, że Ukraina musi dać jasną

odpowieź na pytanie, czy chce kupować rosyjski gaz i czy będzie to robiła w dużych czy w małych objętościach" - stwierdził Miller.

Wspomniał on przy tej okazji, że gaz oferowany przez spółkę może być tańszy o 20% w stosunku do ceny, jaką Kijów płaci obecnie. Ukraina od 2015 roku kupuje gaz ziemny wyłącznie na granicy zachodniej w postaci rewersu. "Zniżka" na gaz prawdopodobnie jest powiązana z propozycją zawarcia bezpośredniej umowy tranzytowej.